



Opublikowany w *Urząd Miejski w Barwicach* (<https://archiwum2.barwice.pl>)

[Strona główna](#) > Pomóżmy Kubie wygrać walkę o życie

Pomóżmy Kubie wygrać walkę o życie

18-04-2018



[1]

Zwracamy się o pomoc w zebraniu środków na leczenie naszego mieszkańca Jakuba Żelazowskiego. Zbiórka prowadzona jest przez Fundację „Siepomaga” pod adresem:

<https://www.siepomaga.pl/zyciejakuba>

Historia choroby Jakuba

Nazywam się Jakub, mam 28 lat, od roku wspaniałą żonę, a od 4 miesięcy cudowną córeczkę. Od roku mam też nowotwór mózgu, który obudził się w chwili kiedy byłem najbardziej szczęśliwy. Marzyłem o tym, by założyć rodzinę, a guz mózgu chce odebrać mi wszystko. Kiedyś dużo pracowałem, jeździłem po Polsce i Europie, wydawało mi się, że mam dużo czasu. Teraz czuję, że jeśli nic nie zrobię, będę miał go bardzo mało...

Wyjazd do Madrytu zaraz po ślubie miał być tym jednym z ostatnich. 18 marca, dzień przed powrotem do Polski, dostałem pierwszego w moim życiu ataku padaczki – obudziłem się całkowicie zdezorientowany w jednym z Madryckich szpitali. Lekarze pytali się, czy mogą porozmawiać przez telefon z kimś z rodziny. Zadzwoniłem do żony i uspokajałem ją, że chyba się przepracowałem i żeby się nie martwiła, bo wszystko będzie dobrze. Żona po rozmowie z lekarzem powiedziała, że będzie na miejscu najszybciej, jak się da.

Okazało się, że w mojej głowie jest ogromny guz, wymagający natychmiastowej operacji. Nie było czasu na powrót do Polski, operacje przeprowadzono dwa dni później. Guza wycięto całkowicie, a wynik histopatologiczny nie był najgorszy.

Wprawdzie był to guz złośliwy, ale tylko w niedużym stopniu (oligoastrocytoma II/III). Kazano nam wracać do domu, spokojnie cieszyć się życiem i nie myśleć o tym, co było. W Polsce przeszedłem jeszcze dodatkową radioterapię, która miała zapobiegać nawrotom guza.

Ostrożnie powoli zacząłem żyć, chciałem jak najszybciej zapomnieć o wszystkich złych rzeczach, które zdarzyły się w ostatnim roku. Moja żona zaszła w ciążę i 9 miesięcy później uczyniła mnie najbardziej dumnym i szczęśliwym facetem na świecie. Ida, tak na imię ma moja córeczka. To ona i moja żona zaczynają i kończą cały mój świat. Miesiąc temu okazało się, że do tego świata próbuje wdrzeć się ktoś jeszcze.

W marcu 2018 miałem mieć kontrolny rezonans. Od operacji każde kontrolne badanie pokazywało tylko zmniejszanie się łoża pooperacyjnej. Kiedy pojechaliśmy z żoną na jedną z takich kontroli, a neurochirurg długo wpatrywał się w obraz w komputerze, zacząłem czuć, że coś jest nie tak. "Ma Pan wznowę. Będę Pana operował."

Nikomu nie życzę, bym usłyszał takie zdanie w chwili, kiedy jest najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Wracaliśmy z Bydgoszczy do Poznania, nie wierząc w to, co usłyszeliśmy. Przecież miało być dobrze, guz miał już nie powrócić...

W marcu, kiedy kładłem się na stół operacyjny, marzyłem już tylko o jednym – by po wszystkim otworzyć oczy i zobaczyć moją córeczkę, by ją uściskać. Udało się wyjść cało, ale lekarz nie miał już dla mnie tak dobrych wiadomości. Guz przesunął się w stronę płata ciemieniowego, pierwotnie zajmując płat czołowy, więc kolejna operacja nie wchodzi w grę, bo może mnie już zabić. Nie pomogła pierwsza operacja, radioterapia, więc jest duża szansa, że chemia, którą teraz dostaję, też nie zdusi nowotworu.

Zacząłem szukać, czytać, konsultować. Mam wspieraną rodzinę i chcę dla nich żyć, więc nie mam czasu do stracenia. Znalazłem leczenie, które jest dla mnie największą szansą – Immunoterapia w Klinice w Kolonii. Leczenie muszę rozpocząć teraz, jak najszybciej, kiedy jeszcze mój organizm nie jest wyniszczony chemią i kolejnymi operacjami. Immunoterapia jest jak zastrzyk siły dla własnego organizmu, który ma za zadanie samodzielnie zniszczyć guza. Specjalna, indywidualna szczepionka, mają nauczyć mój układ odpornościowy rozpoznawać i zwalczać komórki nowotworowe.

Pomóżcie mi walczyć o leczenie, które da mi czas. Czas potrzebny jest mi dla córki i żony. Chcę widzieć, jak Ida dorasta, chcę, żeby mnie pamiętała. Żebym mógł nauczyć ją jazdy na rowerku i być na jej pierwszym przedstawieniu w przedszkolu.

Proszę, pomóżcie mi przeżyć!

Kuba

© 2015 Urząd Miejski w Barwicach

78-460 Barwice, ul. Zwycięzców 22, tel. (94) 37 363 09, (94) 37 363 43, fax. (94)
37 363 49

Polityka plików cookies



Adres źródłowy: <https://archiwum2.barwice.pl/news/pom%C3%B3%C5%BCmy-kubie-wygra%C4%87-walk%C4%99-o-%C5%BCycie>

Links:

[1] https://archiwum2.barwice.pl/sites/default/files/field/image/jakub_na_www.jpg